

# Adam Gwara: \* UCZUĆ ŻAR \* & Ela Binswanger: \* Gaśmy chuć \*

4 maja - Międzynarodowy Dzień Strażaka

**Adam Gwara: \* UCZUĆ ŻAR \***

Powiadają, że spłonął w Libercu  
młody strażak, co pożar miał w sercu.

Ponoć zgorzał w ramionach Ireny,  
bufetowej, o głosie syreny.

Głośno było w lużyckim powiecie,  
jak ją poznał w strażackim bufecie.  
Jak pożerał ją wzrokiem znad knedli  
i jak razem na widok swój zbledli.

Jak nie dopił ostatniej kolejki  
i jak poszli przez puste alejki,  
do hotelu "Pod Nazwą Tajemną",  
by namiętność ugasić wzajemną.

Księżyc mżawką srebrzystą ich skąpał.  
Serce biło mu jak motopompa,  
kiedy szeptał jej słowa najtkliwsze  
i nie było tam pary szczęśliwszej.

Była noc z poniedziałku na wtorek.  
Zdjęła buty. On odpiął toporek.

Zajęczała sprężyną kanapa.

Buchnął żar i zajęła się kapa.

Tuż nad ranem, piętnaście po trzeciej,  
płacz Ireny słyszano w powiecie.

Ponoć łzami gasiła żar łoża,  
który strawił strażaka, jak pożar.

I już koniec. Już nic się nie zdarzy...

Ona potem wstąpiła do straży.

Czasem jeszcze jękliwie syreny,  
wspominają kochanka Ireny.

\*

**Ela Binswanger: \* Gaśmy chuć \***

Czyż nie było tu ciągu dalszego?

Jakieś "po co?" i jakieś "dlaczego?"?

Strażak nie był tym jednym jedynym,  
o czym wiedzą strażaków dziewczyny.

Bo gdy strażak ich rzuca się w ogień,  
i wnet popiół zostawia po sobie,  
dziewczkę zmienia remizę na inną,  
bo to dziewcząt strażaków powinność.

Święty Florian dba w każdej jednostce  
w nieustannej o strażaków trosce

o rotację świeżego uczucia,  
czujny strażnik ich samopoczucia.

Taki strażak by gasić pożary,  
musi w sobie, obyczaj ten stary,  
wzniecić płomień pożądania do niej,  
narzeczonej we własnej osobie.

Narieczona własna czy nie własna,  
najważniejsze by iskra nie zgasła,  
a nie gaśnie wtedy wśród chłopaków,  
gdy wśród dziewcząt nie ma żadnych braków.

Strażak leje wodę na ognisko,  
i już koniec żaru w sercu blisko,  
wielki ogień ugaszony dzielnie  
i uczucie do dziewczęcia blednie.

Lecz gdy wokół chętnych ochotników  
pięknych dziewcząt kręci się bez liku,  
rozgorzeje niejedno uczucie,  
buchnie płomień, zaś czas gasić chucie.

\*

I przy okazji historia Bramy Floriańskiej w Krakowie.